

Józef Cyrankiewicz w KL Auschwitz

Rotmistrz Witold Pilecki – dobrowolny więzień i twórca konspiracji wojskowej w KL Auschwitz, uciekinier z tego obozu i uczestnik Powstania Warszawskiego, po wojnie oficer II Korpusu Polskiego gen. Władysława we Włoszech, sześćdziesiąt osiem lat temu jako rzekomy agent obcego wywiadu został stracony w więzieniu na Mokotowie 25 maja 1948 r.

Józef Cyrankiewicz, zmarły 20 stycznia 1989 r. – również więzień obozu oświęcimskiego - kiedy został dokonany mord sądowy na Pileckim, od kilkunastu miesięcy był premierem w powojennej Polsce.

W różnych tekstach publikowanych po 1989 r. można spotkać się z pomówieniami odnośnie jego pobytu w KL Auschwitz. Ich autorzy bezpodstawnie sugerują, że były długoletni premier PRL odegrał jako konfident negatywną rolę w obozowym ruchu oporu, a także naganną była jego postawa wobec rtm. Witolda Pileckiego, kiedy ten został uwięziony, a potem był sądzony i oczekiwał na wykonanie wyroku śmierci.

Aby poznać szczegółowo prawdę o obozowej przeszłości Józefa Cyrankiewicza, którego transportem z Krakowa przywieziono do KL Auschwitz 4 września 1942 r., należy zapoznać się ze starannie udokumentowaną książką Ireny Paczyńskiej, zatytułowaną „Grypsy z Konzentrationslager Auschwitz Józefa Cyrankiewicza i Stanisława Kłodzińskiego” (Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013).

Przedwojenny sekretarz Okręgowego Komitetu Robotniczego Ziemi Krakowskiej i oficer rezerwy WP uczestniczący w kampanii wrześniowej 1939 r., w konspiracji stanął na czele PPS-WRN (Wolność, Równość, Niepodległość) w Krakowie. W tym czasie utrzymywał kontakty ze Związkiem Walki Zbrojnej i położył duże zasługi w akcji odbicia z rąk nowosądeckiego gestapo Jana Karskiego, słynnego później emisariusza konspiracyjnych władz polskich.

Należy podkreślić, że w polskim państwie podziemnym Józef Cyrankiewicz, który szybko włączył się do konspiracji pepeesowskiej i Związku Walki Zbrojnej, przewidziany był na stanowisko pierwszego zastępcy Delegata Rządu na Kraj (Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. 1, Wrocław 1990, s. 383).

Do nominacji Cyrankiewicza na to stanowisko jednak nie doszło, ponieważ 18 kwietnia 1941 r. został aresztowany przez gestapo w zasadce urządzonej w lokalu szefa sztabu Obszaru Krakowsko-Śląskiego ZWZ ppłk. Jana Cichockiego, przy ul. Sławkowskiej w Krakowie. Przed przywiezieniem do

KL Auschwitz kilkanaście miesięcy spędził w krakowskim więzieniu na Montelupich. W momencie osadzenia w obozie, gdzie oznaczono go numerem 62933, miał trzydzieści jeden lat i był jednym z wybitniejszych przedstawicieli PPS na terenie okupowanego Kraju.

Wobec osłabienia w obozie więzów łączących sekretnie grupę członków PPS z konspiracją wojskową Pileckiego, a jednocześnie przybywania do obozu kolejnych aresztowanych przez Niemców działaczy tej partii, z końcem 1942 r. w KL Auschwitz doszło do wyodrębnienia nowego ośrodka konspiracyjnego, o bardziej lewicowej orientacji. Jego przywódcami stali się socjaliści: Józef Cyrankiewicz, Kazimierz Hałoń i Tadeusz Hołuj, a także więźniowie niezaangażowani dotąd politycznie, wśród których był student medycyny Stanisław Kłodziński. Stworzyli oni wkrótce znaczący ośrodek ruchu oporu, który skupił także więźniów o poglądach komunistycznych, niewidzących dla siebie miejsca w szeregach polskiej konspiracji wojskowej. O jego znaczeniu stanowiła łączność z aktywnymi w pobliżu obozu grupami działaczy PPS oraz z podziemną organizacją tej partii w Krakowie. Dodać też trzeba, że intensywny rozwój organizacji lewicowej w KL Auschwitz przypadł na okres po ucieczce Pileckiego w kwietniu 1943 r. i licznych represjach, które pozbawiły stworzony przez niego w obozie Związek Organizacji Wojskowej wielu liderów. Chociaż więc przywódcy grupy, wraz z Cyrankiewiczem, utrzymującym przed aresztowaniem kontakty z ZWZ – nie odzęgnywali się od związków z Armią Krajową, to w konkretnych jednak warunkach zazwyczaj woleli działać niezależnie. Konspiracyjna organizacja lewicowa działała głównie w obozie macierzystym. W późniejszym okresie przyczyniła się też w sposób istotny do dalszego zjednoczenia obozowego ruchu oporu.

Zasłużony dla obozowej konspiracji Stanisław Kłodziński, oznaczony numerem więziarskim 20019, w swoim opracowaniu, zatytułowanym „Józef Cyrankiewicz w obozie oświęcimskim”, wydrukowanym w „Przeglądzie Lekarskim” nr 1 z 1990 r., napisał:

„Józef Cyrankiewicz – wielokrotnie wspomniany w literaturze obozowej – przez cały czas od przybycia do Oświęcimia i aż do marszu ewakuacyjnego stamtąd w styczniu 1945 r. (...) wyróżniał się twardą i aktywną postawą więźnia konsekwentnie walczącego o przetrwanie własne i społeczności współwięźniów. (...) W czasie udręczającego marszu śmierci z Oświęcimia wykazał odporność, a nawet potrafił innych podtrzymywać nie tylko psychicznie, lecz także fizycznie. Dzięki temu kilkunastu współwięźniom – wycieńczonym, wygłodzonym, przemarzniętym, pokonującym zawieje śnieżne – uratował wtedy życie”.

W KL Auschwitz sam Józef Cyrankiewicz przeżywał też niezwykle dramatyczne chwile, kiedy w dniach od 2 do 23 listopada 1943 r. przebywał jako podejrzany o zamiar ucieczki w bunkrach bloku nr 11. Był to wewnętrzne więzienie obozowe, mieszczące się w podziemiach wspomnianego bloku, na dziedzińcu którego znajdowała się Ściana Straceń. Niewiele brakowało, aby pod nią został rozstrzelany. Na jego szczęście nastąpiła zmiana na stanowisku komendanta obozu - Rudolfa Hössa zastąpił Arthur Liebehenschel, który zwolnił z bunkra pięćdziesięciu czterech osadzonych w nim więźniów. Wśród nich był Cyrankiewicz, który dalej pełnił funkcję sanitariusza w obozowym szpitalu aż do ewakuacji więźniów w drugiej połowie stycznia 1945 r., kiedy to został przewieziony do obozu Mauthausen, gdzie później odzyskał wolność.

Osobiście przez wiele miesięcy zbierałem materiały na temat działalności obozowego ruchu oporu w 1944 r. z udziałem Józefa Cyrankiewicza i skoczka spadochronowego – cichociemnego ppor. Stefana Jasińskiego ps. „Urban”. Efektem moich wysiłków badawczych jest książka „Spadochroniarz „Urban”. Ppor. Stefan Jasiński (1914-1945)”, wydana dziesięć lat temu. Nie natrafiłem wówczas ani nigdy później, na ślad żadnych dowodów, które świadczyłyby o tym, że postawa Józefa Cyrankiewicza jako więźnia KL Auschwitz była negatywna.

Cytowany poprzednio Stanisław Kłodziński, który jako pielęgniarz pracował razem z Cyrankiewiczem w obozowym bloku szpitalnym nr 20, przeznaczonym dla zakaźnie chorych więźniów, w swoim opracowaniu trafnie i zgodnie z prawdą dalej napisał:

„Józef Cyrankiewicz (...) zapisał się na trwałe w historii KL Auschwitz jako więzień konspirator, wyróżniający się bardzo silną indywidualnością (...), odważny, przemyślny i doświadczony, umiejący podejmować oryginalne, bardzo ryzykowne i trafne decyzje w najtrudniejszych warunkach i sytuacjach obozowych. Jest to karta mało znana nawet historykom, a szerokim kręgom często w ogóle nie znana bądź uproszczona czy sfalszowana”.

Przyszły długoletni premier PRL, którego obarcza się m.in. za stłumienie robotniczych wystąpień w Poznaniu w czerwcu 1956 r., nigdy nie był członkiem utworzonego przez Witolda Pileckiego konspiracyjnego Związku Organizacji Wojskowej w KL Auschwitz, jak również przebywając w tym obozie nigdy nie poznał osobiście rotmistrza Pileckiego. O jego działalności w obozowym ruchu oporu Cyrankiewicz wiele słyszał, kojarzył go jednak z więźniem o nazwisku Tomasz Serafiński, pod którym to przybranym nazwiskiem rotmistrz był zarejestrowany w obozie i oznaczony numerem 4859.

Potwierdził to sam Pilecki w meldunku wysłanym z Kraju 4 września 1946 r. do sztabu II Korpusu Polskiego we Włoszech (kopia tego meldunku jest przechowywana w Archiwum Muzeum Auschwitz-Birkenau). Ponadto Pilecki ani w raporcie dla Komendy Głównej AK z jesieni 1943 r., sporządzonym już po jego ucieczce z KL Auschwitz, ani w powojennym raporcie z 1945 r. nic nie wspomina o jakiegokolwiek znajomości z Józefem Cyrankiewiczem (kopie raportów są przechowywane również w oświęcimskim Archiwum).

Obecnie nie ma też żadnych wiarygodnych dokumentów, które potwierdziłyby wyjątkowo negatywną rolę, jaką rzekomo miał odegrać Józef Cyrankiewicz podczas procesu Witolda Pileckiego w 1948 r. W zaistniałej sytuacji niewątpliwie ówczesny premier zachował się biernie, chociaż tak naprawdę niewiele mógł pomóc, ponieważ prośby o ułaskawienie rozpatrywał prezydent Bolesław Bierut, który rzadko korzystał z przysługujących mu uprawnień i z reguły zatwierdzał wcześniej zapadłe wyroki śmierci.

Wracając do historii obozowego ruchu oporu trzeba przypomnieć, że latem 1944 r. władze SS powzięły plan wymordowania wszystkich więźniów przed opuszczeniem obozu. Zadania tego miał podjąć się znany zbrodniarz, bezpośredni zarządca obozowych urządzeń masowej zagłady – Otto Moll, deklarując wobec swoich przełożonych gotowość zrównania z ziemią obiektów obozowych w KL Auschwitz II-Birkenau, w tym krematoriów i komór gazowych, z równoczesnym wymordowaniem pozostałych jeszcze przy życiu więźniów.

W tej sprawie został wysłany potajemnie z obozu przez Józefa Cyrankiewicza i Stanisława Kłodzińskiego jeden z wielu napisanych przez nich grypsów. Był to gryps-meldunek z 6 września 1944 r., który następnie został przekazany drogą radiową polskiemu rządowi na emigracji w Londynie. Docierały tam również inne grypsy ich autorstwa. Treść niektórych z nich podawana była w audycjach londyńskiego radia BBC.

Latem 1944 r. w KL Auschwitz powstała również konspiracyjna Rada Wojskowa Oświęcim, składająca się przeważnie z więzionych w tym obozie oficerów różnych narodowości. Na jej czele miał stanąć Józef Cyrankiewicz, któremu dowódca Okręgu Śląskiego AK mjr Zygmunt Walter-Janke, polecił przekazać w październiku 1944 r. pisemne pełnomocnictwo kierowania konspiracyjnymi pracami wojskowymi na terenie KL Auschwitz. Ta nominacja wcześniej została poparta przez więzionego już w tym czasie w obozie por. Wacława Stacherskiego ps. „Nowina”, inspektora katowickiego AK, straconego później we wrześniu 1944 r.

Zastępca inspektora w Inspektoracie Bielskim AK, którym wówczas był Stanisław Chybiński (nr 6810) – uciekinier z KL Auschwitz, samowolnie wstrzymał jednak nominację „Rota” (jeden z obozowych pseudonimów Józefa

Cyrankiewicza), pisząc na niej: „Nieaktualne”. Uzasadnił swój czyn tym, że najpierw należało ustalić wzajemne stosunki między Radą Wojskową Oświęcim, Inspektorem Bielskim AK i Obwodem Oświęcimskim AK oraz grupą PPS w Brzeszczach koło Oświęcimia, a dopiero później podejmować taką decyzję.

Koniecznym należy zacytować fragment zachowanego raportu komendantury policji bezpieczeństwa w Katowicach z dnia 18 grudnia 1944 r.:

„Jak wynika z przechwyconego materiału, obóz koncentracyjny w Oświęcimiu jest także w strefie działania AK. Z ramienia inspektora obozem zajmuje się Wojskowa Rada Obozu – WRO (...). Jako komendant obozu z ramienia AK wyznaczony został niejaki „Rot”. Zajmuje się on zwłaszcza sporządzaniem raportów o sytuacji w obozie i przekazywaniem ich dalej do okręgu (...). Obecnie organizacja ta jest rozpracowywana, o czym po upływie pewnego czasu, sporządzony zostanie specjalny raport”.

Z przedstawionego fragmentu raportu – sporządzonego na podstawie doniesień obozowego gestapo – jednoznacznie wynika, że starano się całkowicie rozpracować obozowy ruch oporu, znając już pseudonim jego przywódcy. Na szczęście obóz oświęcimski do którego weszli żołnierze Armii Czerwonej przestał istnieć 27 stycznia 1945 r.

Dalszy bieg wypadków mógł bowiem doprowadzić do sytuacji, że Politische Abteilung, czyli obozowe gestapo, zdekonspirowałoby całkowicie organizację obozową i nastąpiłyby aresztowania jej członków. Działania wojenne Armii Czerwonej – powodujące przesunięcie się linii frontu na teren Górnego Śląska oraz wcześniejsza ewakuacja urzędów niemieckich i policji – uniemożliwiły jednak gestapo prowadzenie dalszego rozpoznania, a tym samym będące w toku śledztwo nie zakończyło się tragicznie dla obozowego ruchu oporu, w tym przede wszystkim dla pozostałych w KL Auschwitz członków Rady Wojskowej Oświęcim i samego Józefa Cyrankiewicza.

O tamtych dramatycznych zdarzeniach przypomina dzisiaj odwiedzającym Muzeum Auschwitz-Birkenau wystawa na piętrze w bloku nr 11, zatytułowana „Obozowy i przyobozowy ruch oporu”, gdzie m.in. pokazane są zdjęcia więźniów KL Auschwitz, najbardziej zasłużonych w obozowej konspiracji.

Na pierwszym miejscu znajduje się fotografia rtm. Witolda Pileckiego a nieco dalej zdjęcie Józefa Cyrankiewicza, na temat którego w dokumentacji archiwalnej Muzeum oświęcimskiego można znaleźć się wiele dowodów, wśród nich zachowane grypsy, świadczących o jego pozytywnej postawie w KL Auschwitz. Nie ma natomiast dowodów na to, jakoby jego działalność w obozie była haniebna. W aktach procesowych Witolda Pileckiego również

nie ma śladu, aby ówczesny premier przyczynił się w sposób czynny do skazania i rozstrzelania bohaterskiego Rotmistrza.

Adam Cyra